Rok IV. **Niedziela dnia 4 lutego 1934 r.** **Nr. 26.**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

SPOŁECZNE POSTULATY

gospodarczej reformy Roosevelta.

Na początku kryzysu, jak i na początku wojny, wydawało się wszystkim, że niemoralne warunki, w jakich żyć musi znaczna część ludności, nie mogą trwać długo. Okazało się jednak, że człowiek jest znacznie bardziej wytrzymały, niżby to się napozór wydawało — wojna trwała lat 4, kryzys ma już również 4 lata za sobą. Brak lepszych horoskopów na najbliższą przyszłość zmusza do zastanowienia się: co dalej, nie pozwala biernie wyczekiwać na automatyczną poprawę konjunktury, powoduje różne próby planowego opanowania kryzysu

Roosevelt wychodzi z założenia, że automatyzm gospodarczy, który w pierwszej fazie rozwoju kapitalizmu samorzutnie i sprawnie regulował stosunki produkcyjne, obecnie zawodzi. Działanie jego jest bowiem zbyt przewlekłe, na czem cierpi kapitał, pracownicy, konsument i cały przemysł. Przewlekłość działania tego automatyzmu wynika w pierwszym rzędzie z rozwoju systemu kredytowego, który spacza naturalny bieg życia ekonomicznego.

Kredyt dawniej regulował podaż i popyt i ceny, usuwał z życia gospodarczego przedsiębiorstwa słabo. Dziś kredyt podtrzymuje sztucznie ich istnienie. Ba, nieraz nawet działa wręcz odwrotnie: przez reorganizację, obcięcie długów kosztem publiczności (słynne upadłości łódzkie!) stawia takie przedsiębiorstwa w sytuacji znacznie lepszej od zdrowo i uczciwie prowadzonych jednostek, sprowadzając nawet ich upadek. Kredyt utrzymywać może również nadmierną produkcję, mimo spadku cen, żeby sprostać bowiem ciężarom uprzednio zaciągniętych długów, przedsiębiorstwo (zwłaszcza rolne) stara się nawet i w tych warunkach produkować więcej.

Wyeliminowanie niezdrowej konkurencji, która dezorganizuje życie gospodarcze, może nastąpić w drodze planowego regulowania stosunków w poszczególnych gałęziach przemysłu przez wprowadzanie Kodeksów Pracy.

W Kodeksach Pracy Roosevelta postanowienia z dziedziny gospodarczej wiążą się ściśle z zagadnieniami polityki społeczuej. Długość czasu pracy, wysokość płac, wysokość cen ustalana jest zgóry, zależnie od konjunktury na rynku produkcyjnym i rynku pracy. W niektórych kodeksach ograniczenia sięgają dość głęboko, np. w przemyśle stalowym zakazano zupełnie pracy małoletnim do lat 16-tu.

Ponadto jeszcze kodeksy wprowadzają szereg postanowień, które mogą wpłynąć radykalnie na zmianę sytuacji robotników w przemyśle amerykańskim. W wielu bowiem gałęziach tego przemysłu robotnik jest dotychczas białym niewolnikiem.

Upton Sinclair w „Królu węglu" jas krawo maluje stosunki w przemyśle węglowym. Samodzielne organizacje zawodowe są tam tępione bezwględnie, jak i wszelka wogóle forma walki ekonomicznej robotników. Robotnika wy rzuca się za najmniejszą próbę wykazania samodzielności myślowej. czy ekonomicznej, za chęć zamieszkania nie w budynku pracodawcy, za kupienie produktów poza jego sklepem kolonjalnym, chociażby tam były one w najgorszym gatunku. Wyzyskuje się do ostateczności ciemnotę emigrantów i przez system zadłużenia i systematycznego rozpijania skazuje się ich na do żywotnią nędzę. Robotnik zgadza się na wszystko, boi się własnego cienia, boi się utraty pracy lub też śmierci głodowej w razie dostania się na czarną listę zrzeszonego przemysłu.

Stosunki takie są i u nas znane. Niemniej tragiczną była dola robotnika w kopalniach wosku ziemnego w Zagłębiu Borysławskiem w zaczątkach rozwoju górnictwa naftowego.

Na tem tle jasnem się staje, jak bardzo rewolucyjnym jest Kodeks Pracy dla przemysłu węgla miękkiego, który wprowadza wolność organizowania związków zawodowych, uznaje je jako reprezentację robotników dla zawarcia umów zbiorowych, równocześnie zaś zakazuje zmuszania robotników do wstępowania do już istniejących lub tworzonych związków przez pracodawców

Tego rodzaju przepisy raz zastosowane i pewnością nie dadzą się już przekreślić, spowodują trwałą poprawę sytuacji robotnika.

Dla nas próba regulowania zgóry stosunków społecznych w przemyśle amerykańskim jest o tyle ciekawa, że nasi polscy entuzjaści liberalizmu gospodarczego zawsze chętnie powoływali się na Stany Zjednoczone.

Tam niema ubezpieczeń społecznych, nie uznaje się swobody organizowania się robotników, niema przymusu zawierania umów zbiorowych, ochrony pracy, zbytnio nie krępuje się przemysłowca.

A jednak i ta „najlepsza" organizacja nie wytrzymała egzaminu kryzysu i próbuje teraz całkiem rewolucyjnemi metodami narzucić przemysłowi ściśle ustalone ramki jego pracy.

Znamienny wywiad dziennikarski
Ojca świętego.

PARYŻ. Po raz pierwszy od chwili objęcia przez Niego najwyższej władzy, Papież Pius XI udzielił dziennikarskiego wywiadu, który ze względu na poruszone w nim aktualne tematy, uważany jest za jeden z najważniejszych dokumentów doby obecnej

Już na wstępie wywiadu, zamieszczonego w „Intransigeant", uderza duch, w jakim Papież odnosi się do dzisiejszej sytuacji i wysiłków pacyfistycznych polityki europejskiej.

„Trudno ukrywać—czytamz—że niebezpieczeństwo dalszych powikłań ndal zagraża Europie największemi nieszczęściami i ruiną całej cywilizacji chrześcijańskiej.

Główne przyczyny zła, ciążącego tak na narodach pokonanych, jak i zwycięskich i neutralnych z ostatniej wojny, papież widzi w rozbudzeniu fałszywie pojętego patrjotyzmu, który się przeobraził w skrajny nacjonalizm.

Najbardziej uderzającym przykładem tej szkodliwej przesady jest tak typowy dziś dla niektórych państw zwyczaj przekraczania miary militaryzowania młodzieży. Wynika stąd fanatyzm, który musi doprowadzić do ujarzmienia państw słabszych przez państwa silniejsze.

Ze słów Papieża przebija sceptycyzm co do celowości dążeń europejskiej dyplomacji w ciągu ostatnich piętnastu lat. Rokowania polityczne dały niedostateczne wyniki. Naprężenie międzynarodowe zwiększa się bezustanku. Pokój nie może być zapewniony dokumentami.

Tej pełnej intryg polityce, Papież przeciwstawia pokój moralny, trwały pokój serc, który ustanowić może w formie międzynarodowego kodeksu kościół katolicki, wzbudzając w ludziach szczere uczucie bratniego miłosierdzia.

W poniedziałek posiedz. Sejmu.

WARSZAWA. Najbliższe posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na poniedziałek 5 bm. na godz. 11.30.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje dwa punkty.

Pierwszy — to sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1934—35, które złoży sprawozdawca generalny, poseł Miedziński i po referacie odbędzie się dyskusja generalna nad budżetem.

Na drugim punkcie znajduje się pierwsze czytanie kilku rządowych projektów ustaw, między innemi: projektu ustawy o poborze rekruta w roku 1934, o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, o filmach i ich wyświetlaniu, o ochronie przed pożarem i innemi klęskami żywiołowemi, o ułatwianiu spłaty zaległych składek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych o dodatkowym kredycie na rok 1933—34 i nowela do ustawy z roku 1932 w sprawach wykonania planu parcelacyjnego.

Marszałek Piłsudski kandydatem do nagrody pokojowej Nobla.

Profesorowie i docenci wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego zgłosili kandydaturę Marszałka Piłsudskiego do nagrody pokojowej Nobla.

Zgłoszenie to zostało już przesłane do Oslo.

Zgodnie bowiem z przepisami fundacji Nobla, nagrody w działach fizyki, chemji, medycyny i fizjologji oraz literatury, udzielają odpowiednie instytuty względnie akademje w Sztokholmie, nagrodę zaś pokojową przyznaje komitet pięciu, wybierany przez parlament norweski w Oslo.

Ponieważ zgłoszenie kandydatur do nagrody musi nastąpić przed dniem 1 lutego, z Krakowa wysłano odpowiednie telegramy do parlamentu norweskiego, oraz posła R. P. w Oslo, min. Neymana. Równocześnie wysłano oryginalne pismo, zaopatrzone wspomnianemi powyżej podpisami, pod adresem parlamentu norweskiego.

Wniosek o przyznanie nagrody pokojowej Marsz. Piłsudskiemu został umotywowany ostatniemi posunięciami w dziedzinie polskiej polityki zagranicznej, której kierownictwo, jak ogólnie wiadomo, spoczywa w rękach Marsz. Piłsudskiego. Jego polityka doprowadziła do zawarcia doniosłych umów międzynarodowych, t.j. paktów o nieagresji, najpierw z Sowietami, a następnie z Niemcami.

P. Prezydent w Zakopanem.

ZAKOPANE. Pociągiem specjalnym z Warszawy przybył do Zakopanego P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Na dworcu Dostojnego Gościa witali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacje społeczne, banderje góralskie i licznie zebrana publiczność.

P. Prezydent zamieszkał w specjalnie urządzonej dlań siedzibie zimowej nieopodal wojskowego sanatorjum im. Marszałka Piłsudskiego.

Liga Drogowa utworzona.

WARSZAWA. Od dłuższego czasu odbywały się przygotowania, mające na celu założenie ogólno-państwowej Ligi Drogowej, jako organizacji społecznej, mającej wobec katastrofalnego stanu naszych dróg wielkie i ważne cele do spełnienia. Onegdaj doszło do założenia wspomnianej Ligi oraz do ukonstytuowania tak rady głównej, jak też zarządu Ligi.

Prezesem Rady głównej Ligi obrany został inż. Aleksander Bobkowski, wiceminister komunikacji.

Przewodniczącym zarządu Ligi wybrano p. Stefana Tyszkiewicza.

Zarząd główny przystępuje bezzwłocznie do prac, mających na celu wysunięcie postulatów drogowych w Polsce na czoło zagadnień gospodarczych i społecznych.

Konferencja 4-ch ministrów bałkańskich w Białogrodzie.

BIAŁOGRÓD. Dziś rano rozpoczęła się tutaj konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych państw bałkańskich z udziałem: Titulescu, Ruszdi-Beja, Maksimosa i Jewticza.

Narady ministrów odbywają się w sali konferencyjnej jugosłowiańskiego M. S. Z. i potrwają od godz. 10 do godz. 19 wiecz.

W niedzielę odbędzie się posiedzenie końcowe konferencji, po którem odbyć się ma konferencja prasowa W niedzielę wieczór Titulescu, Ruszdi-Bej i Maksimos opuszczą Białogród.

13 oskarżonych za pożar „Georges Philiphart".

PARYŻ. W związku ze śledztwem toczącem się celem ustalenia odpowiedzialności za pożar statku „Georges Philiphart", sędzia śledczy postanowił oskarżyć o zabójstwo przez nieostrożność i niezachowanie regulaminów, jeszcze dwie osoby.

W ten sposób liczba oskarżonych w tej sprawie podniosła się do 13 osób.

Pogrzeb tragicznie zmarłych lotników sowieckich.

MOSKWA. Odbyły się tu wielkie uroczystości z racji pogrzebu trzech tragicznie zmarłych lotników sowieckich załogi balonu stratosferycznego.

Na budynkach państwowych flagi, na znak żałoby, opuszczono do połowy. Główne uroczystości odbyły się na placu Czerwonym.

Przed mauzoleum Lenina wygłoszono szereg przemówień, których wysłuchali m. in. Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Ordżonikidze, którzy wzięli udział w pogrzebie.

Po oddaniu kilku salw artyleryjskich urnę z prochami zmarłych lotników wmurowano w ścianę Kremlu.

Centralny komitet wykonawczy ZSRR postanowił trzem zmarłym lotnikom załogi balonu stratosferycznego order Lenina, w uznaniu ich bohaterskiego wysiłku dla dobra nauki.

Żywiołowa manifestacja chłopów za rządem Dollfussa.

WIEDEŃ. Wczoraj odbyła się we Wiedniu żywiołowa manifestacja chłopów austrjackich za reżimem kanclerza Dollfussa.

Już od wczesnego ranka zaczęły przyjeżdżać do stolicy specjalne pociągi ze wszystkich krajów związkowych Austrji, wiozące setki tysięcy chłopów. Uformował się olbrzymi pochód stutysięczny, który przy dźwiękach stu orkiestr ruszył ulicami przed budynek ministerstwa obrony narodowej, gdzie kanclerz Dollfuss wraz z członkami rządu odebrał defiladę

Po odprawieniu Mszy św. odbył się masowy wiec chłopów, posiadający z tego powodu ważne znaczenie polityczne, ponieważ toczył się tuż po nadejściu odmownej odpowiedzi z Berlina na protest Austrji. Do zebranych chłopów przemówił przywódca Związku Chłopskiego Reither, który w niezwykle ostrych słowach potępił agitację hitlerowców w Austrji, stwierdzając, że chłopi austrjaccy stoją wiernie przy kanclerzu Dollfussie, zdecydowani do zlikwidowania teroru. Wkońcu ślubował mówca w imieniu Związku Chłopów wierność kanclerzowi Dollfussowi.

Demonstracje Endecji
na komisji konstytucyjnej Sejmu.

WARSZAWA. Komicja konstytucyjna była onegdaj terenem niepoważnych demonstracyj przeciwko marszałkowi Sejmu, przewodniczącemu komisji profesorowi Makowskiemu i generalnemu referentowi konstytucji, wicemarszałkowi Carowi.

Tematem obrad komisji konstytucyjnej miał być wniosek Klubu Narodowego, zmierzający do tego, by posłowie i senatorowie nie korzystali z piastowanych mandatów dla wszelkich celów osobistych.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania wspomnianego wniosku, zabrał głos poseł Winiarski (Klub Nar.), zgłaszając wniosek formalny o odroczenie posiedzenia komisji. Jako motvwy podaje, że Konstytucja została nieformalnie uchwalona. Pada przy tem szereg dokuczliwych określeń pod adresem marszałka Sejmu

Przewodniczący prof. Makowski, usiłuje poskramiać gromoustne zapędy opozycji, padają więc przycinki i pod jego adresem, jak również i wicemarszałka Cara. Przewodniczący hamuje niepoważne zapędy posłów przywołaniem do porządku. Wniosek formalny posła Winiarskiego został w głosowaniu większością odrzucony.

Poseł Jeszke (BB), referent wniosku Klubu Narodowego, zaproponował, by w związku z uchwaleniem nowej konstytucji, odroczyć dyskusję nad tym wnioskiem i przekazać go specjalnej podkomisji, któraby uzgodniła projekt ustawy z tekstem nowej konstytucji. Propozycja pos. Jeszkego została przyjęta.

Demilitaryzacja Tyrolu na wypadek Anschlussu.

PARYŻ. Rzymski korespondent „Journal des Debats” podaje pogłoskę, kursującą po Rzymie, jakoby Włochy zapewniły sobie w razie zrealizowania przez Niemcy Anschlussu demilitaryzację Tyrolu.

Korespondent opatruje tę pogłoskę komentarzem, iż stanowi ona balon próbny propagandy niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, że Włochy, nawet w razie otrzymania tego rodzaju zapewnienia są obok Czechosłowacji najwięcej zainteresowanem państwem w sprawie Anschlussu.

Złoto drożeje na giełdzie londyńskiej.

LONDYN. Wczoraj za uncję złota płacono w Londynie 139 szylingów i 6 pensów.

Cena powyższa jest najwyższa, jaką dotąd płacono na rynku angielskim. Cena złota po raz pierwszy kształtowała się dziś według prawa pobytu i podaży, a nie według kursu giełdowego franka, jak dotąd.

Rynek giełdowy, ustalając cenę złota, kieruje się obecnie raczej według kursu dolara, a nie franka.

Traktaty przyjaźni państw bałkańskich.

SOFJA. — Premjer bułgarski Muszanow wysłał natychmiast po swym powrocie z Bukaresztu, do wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych Bułgarji okólnik, zalecający im przedłożenie rządom, przy których są akredytowani, propozycji rządu bułgarskiego, wyrażającą gotowość Bułgarji w kierunku zawarcia ze wszystkiemi państwami traktatu przyjaźni, wedle wzoru traktatu bułgarsko-tureckiego.

Tekst tego paktu nie został jeszcze ostatecznie zredagowany. Jugosławja or[illegible] Turcja usiłują pakt ten tak opraco[illegible]ć, aby wcześniej, czy później, mogła Bułgarja do niego przystąpić.

15 miljonów funtów za prawo pobytu w Turcji.

STAMBUŁ. Ścigany przez władze amerykańskie bankier Insull, który wkrótce będzie musiał opuścić Grecję, oddał do dyspozycji rządu tureckiego sumę 15 miljonów funtów na cele finansowania tureckiego planu 5-letniego.

Wzamian za to domaga się on od rządu tureckiego udzielenia mu zezwolenia na pobyt na terytorjum Turcji.

E. JÓZEF GRYGOSIŃSKI. 11.
Em. Referendarz Starostwa Częstochowskiego.

Powstanie Styczniowe
w ziemi częstochowskiej.

III. Upadek powstania.

Jak powszechnie wiadomo, lud wiejski na obszarze dawnej Rzplitej odnosił się do powstania jeżeli nie wrogo, to w każdym razie nieżyczliwie z wyjątkiem Podlasia (zamieszkałego przez drobną szlachtę polską i lud polsko-ruski, wyznania greko-katolickiego) oraz Żmudzi, zamieszkałej przez lud litewski

Co do ludu wiejskiego ziemi częstochowskiej, to stosunek jego do powstania i powstańców nie był wrogi, ale raczej obojętny, bierny.

Nie napadano tu nigdzie na powstańców, ani też nie dopuszczano się jawnych zdrad, a wrogi stosunek do powstańców ujawnił się tylko we wsi rządowej Dźbowie, odległej od Częstochowy o 7 klm, ongi należącej do starostwa olsztyńskiego. Mieszkańcy tej wsi, prawdopodobnie w celu zaznaczenia swej niewolniczej wierności moskalom, zwrócili się do komendanta garnizonu częstochowskiego po broń przeciw powstańcom i otrzymali ją. W kilka dni potem, mianowicie dnia 26-go września 1863 r., wieczorem, zjawili się we wsi powstańcy i zażądali wydania owej broni, wziętej przeciwko nim. Wszyscy prawie oddali ją bez większego oporu, prócz gospodarza Józefa Kromołowskiego i syna jego 20-letniego Feliksa, tudzież gospodarza Jana Grabowskiego i wyrobnika Tomasza Janusza. Ci wydania broni odmówili. Wobec tego powstańczy sąd polowy, urządzony na miejscu, za opór i jawnie wrogie ustosunkowanie się do Polski i jej obrońców skazał ich na śmierć przez powieszenie i na spalenie ich domostw.

Wyrok wykonano bezzwłocznie o godzinie 11 w nocy.

Ciała ich pogrzebano na cmentarzu parafjalnym przy ul. Ogrodowej w Częchowie. *) Akta ich śmierci figurują w urzędzie stanu cywilnego parafji św. Zygmunta w Częstochowie.

To samo, lecz z innych powodów, spotkało kilka miesięcy wcześniej, mianowicie 31 marca tegoż roku 1863, Edwarda Lemańskiego, dziedzica obszernych dóbr Zagórze pod Kłobuckiem. W dniu tym zwrócili się wysłańcy oddziału powstańców do niego o udzielenie im środków żywności i zasilenie kasy tegoż oddziału. Lemański, który był stronnikiem „białych”, wówczas jeszcze przeciwnych powstaniu **), nietylko odmówił ich prośbie, ale znieważył obelgami i drzwi przed nimi zamknął.

Urządzony na miejscu sąd polowy skazał go za to na śmierć przez powieszenie, co też natychmiast wykonano.

Edward Lemański liczył lat 37 i był kawalerem. Akt jego śmierci znajduje się w księgach stanu cywilnego za rok 1863 w parafji Kłobucko.

Od miesiąca kwietnia 1863 r., kiedy kierownictwo powstania poczęło przechodzić w ręce „białych”, było ono w stopniu wydatnym popierane przez większych właścicieli majątków tej ziemi, ***) którzy albo sami, a najczęściej ich synowie lub najbliżsi krewni przy nich zamieszkali wzięli udział w powstaniu, nie mówiąc już o materjalnem jego poparciu drogą dobrowolnego opodatkowania się i innych ofiarach rzeczowych.

Jednak byli i tacy właściciele, jak Miedźna i innych wielkich majątków, którzy z chwilą wybuchu powstania kraj opuścili i powrócili dopiero, gdy ono wygasło.

Nieobojętne też było dla powstania i duchowieństwo miejscowe tak świeckie, jak i zakonne, czego nietylko słowem, ale i czynem dowiodło. ****)

Do powstania przyłączyli się: ks. Gabrjel Krasicki, b proboszcz starokrzepicki, ks Wrześniak, wikarjusz z Kłobucka, oraz Paulini z klasztoru jasnogórskiego: O. Zygmunt Trawiński i O. Bonawentura Gawełczyk. Pierwsi trzej polegli, ostatni został ujęty i skazany na wywiezienie do gub. nowogrodzkiej. Za sprzyjanie zaś powstaniu Paulinów jasnogórskich, co miało się ujawnić w wystąpieniach prowincjała zakonu O. Eustachego Hawelskiego, namiestnik Królestwa Berg decyzją z dnia 17 sierpnia 1864 r. nałożył na klasztor wysoką wówczas grzywnę w kwocie rb. 3000, a za wystąpienia O. Nowickiego i O. Brzozowskiego miejscowy naczelnik wojenny wymierzył w tymże czasie tytułem kary rb. 300 i rb. 125, co razem uczyniło rb 3425, (przeszło 17000 zł obecnych). Prócz tego dwaj zakonnicy: O. Ambroży Federowicz i O. Michał Brzozowski przeniesieni zostali do klasztorów innych reguł.

Nazwiska ludzi innych stanów i zawodów biorących czynny udział w powstaniu, niestety, w pamięci potomnych nie utrwaliły się.

Jak powiedziano już wyżej, w Częstochowie od początku ogłoszenia stanu wojennego był czynny moskiewski sąd wojenny, który po wybuchu powstania sądził jego uczestników, ujętych w bliższej lub dalszej okolicy z bronią w ręku lub bez niej.

C d. n.

*) Cmentarz ten przed 50 laty został zamknięty. Obecnie znajduje się na nim ogród parafjalny.

**) Stronnictwo to przystąpiło do powstania dopiero w końcu kwietnia 1863 r.

***) Do większych majątków prywatnych zaliczały się tu wówczas: Parzymiechy, Lipie, Rembielice Szlacheckie, Przystajń, Wałęczów, Wilkowiecko, Kamyk, Miedźno, Kościelec, Rząsawy, Rędziny, Wancerzów, Małusy Wielkie, Lusławice, Mokrzesz, Zarębice, Błeszno, Wrzosowa, Brzeziny Wielkie. Największemi majątkami były dwa: majątek Janów vel Potok Złoty i majątek Kłobucko vel Zagórze. Ten ostatni, jak wiadomo, za życia właściciela powstania nie popierał.

****) Parafij katolickich było wtenczas na terenie ziemi częstochowskiej 21, mianowicie: Częstochowa (św. Zygmunt), Biała, Danków Kłobucko, Konopiska, Krzepice, Miedźno, Mstów, Mykanów, Olsztyn, Parzymiechy, Poczesna, Potok Złoty, Przyrów, Przystajń, Rędziny, Starokrzepice, Truskolasy, Wąsosz, Wilkowiecko i Żóraw oraz dwa klasztory męskie, mianowicie: OO. Paulinów na Jasnej Górze i OO. Bernardynów u św. Anny pod Przyrowem. Był też jeden klasztor żeński zakonu N. M. Panny zwany pospolicie „Marjawitkami“ w Częstochowie.)

Estońscy dygnitarze wojskowi pod zarzutem wielkich nadużyć.

TALLIN. Na nadzwyczajnem posiedzeniu gabinet ministrów obradował nad sprawą sprzedaży okrętów wojennych republice Peru i nadużyć popełnionych przez firmę hamburską w porozumieniu z obywatelami estońskiemi. W nadużyciach, popełnionych w tej sprawie, udział brał wiceminister wojny i naczelnik sztabu generalnego gen. Tyrvand, oraz em. gen. armji estońskiej Lebiedjew, kilku wyższych oficerów armji i kilku urzędników kontroli państwa.

Gabinet ministrów zawiesił niezwłocz nie w czynnościach gen. Tyrvanda oraz poszlakowanych oficerów i sprawę prze ciwko gen. Tyrvandowi i wspólnikom przekazał sądowi nadzwyczajnemu.

Na miejsce gen. Tyrvanda stanowisko wiceministra wojny i szefa sztabu generalnego objął gen. Jonson,

29 osób zatrutych gazem w kościele.

BERLIN. W kościele garnizonowym w Cassel zdarzył się niezwykły wypadek. W czasie nabożeństwa kilkadziesiąt osób uległo nagłemu zatruciu kwa sem węglowym, który wydobywał się z rur wadliwiej funkcjonującej instalacji centralnego ogrzewania.

Nabożeństwo zostało przerwane i 20 osób z objawami poważnego zatrucia przewiezionych zostało do szpitala

Pożar masztu radjowego.

LONDYN — Olbrzymi maszt antenowy stacji radjowej marynarki wojennej w Waltham, który zapalił się we czwartek rano, płonął przez cały dzień mimo energicznej akcji straży i oddziałów wojskowych, usiłujących ogień ugasić. W godzinach wieczornych kolos o wysokości 165 metrów runął wśród ogłuszającego huku na ziemię, gdzie palił się jeszcze przez kilka godzin, robiąc w ciemnościach wrażenie olbrzymiego płomienistego węża.

Przed runięciem masztu udało się odciąć liny, podtrzymujące maszt antenowy, w takich miejscach, aby uniknąć upadku masztu na pobliskie budynki administracyjne, w przeciwnym bowiem razie spadający maszt zniszczyłby doszczętnie cały kompleks budynków.

W kilku wierszach.

— Ameryka zakupiła dotychczas około 100.000 tonn żyta polskiego. Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie sprzedaży dalszych partyj żyta do Ameryki.

— Od dnia wczorajszego na całem terytorjum Chin weszło w życie rozporządzenie rządu nankińskiego o wprowadzeniu w Chinach miar i wag systemu metrycznego. Dotychczas prawie każda prowincja chińska miała oddzielne miary i wagi.

— Z okazji podpisania układu handlowego między Francją a Sowietami, stowarzyszenie przyjaźni międzynarodowej wydało przyjęcie na cześć ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego.

— We wsi Stremiec (pow. radomski) Michał Majak na tle nieporozumień rodzinnych podpalił z zemsty stodołę swego ojca i sam rzucił się w płomienie ponosząc śmierć. Ogień zniszczył kilka zabudowań.

— W sali warszawskiej rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja celem uczczenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— W Toruniu stracony znstał em. por. Józef Gryf Czajkowski, skazany wyrokiem sądu doraźnego na śmierć przez powieszenie za szpiegostwo.

— W Mińsku aresztowano byłych posłów na Sejm z Białoruskiej Hromady z Łuckiewiczem, Rak-Michajłowskim i Wołoszynem na czele pod zarzutem rzekomego szpiegostwa na rzecz ościennego mocarstwa. Pozatem dokonano na Białorusi sowieckiej dalszych aresztowań wśród mniejszości polskiej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 4 lutego. Andrzeja
Poniedziałek 5 lutego. Agaty P. M.
Wschód słońca o g. 7.42 Zachód g. 15.46

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: I Aleja, Wieluńska.

Tanie domy mieszkalne dla nie zamożnych ludzi pracy. Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów postanowiono podjąć specjalną akcję budowy domów mieszkalnych, przeznaczonych dla ludności mniej zamożnej, a więc robotników, rzemieślników oraz pracowników umysłowych, których dochód nie przekracza 250 zł. miesięcznie.

Nie nakładać aresztów na niskie uposażenia. Prezydja sądów okręgowych w całym kraju wydały doniosłe przypomnienie dla komorników w sprawie procedury nakładania aresztów na uposażenia pracownicze. Komornicy win ni areszty takie nakładać z dużą przezornością, tak, by nie obciążały one płac urzędników i robotników, nieprzekraczających 100 zł. miesięcznie. Pensje takie wolne są od egzekucji.

Czy stabilizowany urzędnik może otrzymać wypowiedzenie? W sprawie tej nastąpiła rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego orzeczeniem z dnia 25 stycznia 1934 r. SNIC (sek. II) Rw. 2686-32, że nie można przez wypowiedzenie 3-miesięczne rozwiązać umowy o pracę zawartej z pracownikiem w tem znaczeniu stabilizowanym, że może być wydalony ze służby tylko na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

Dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli szkół powsz. obowiązuje nadal. Wobec nieścisłych informacyj prasy o dodatku mieszkaniowym dla nauczycieli szkół powszechnych, iż obowiązek gmin dostarczania mieszkań nauczycielom publicznych szkół powsz. względnie wypłacania im dodatku miesz kaniowego w razie niedostarczenia miesz kania, wynika z postanowień ustawy z 1922 r. o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych, znowelizowanej rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z r. 1930.

Ponieważ nowa ustawa uposażeniowa nie reguluje sprawy dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli, przeto ustawa z 1923 r. obowiązuje w dalszym ciągu i jeśli nauczyciel szkoły powszech nej nie otrzymał mieszkania, dostawać będzie nadal dodatek mieszkaniowy w wysokości i na zasadach dotychczas obowiązujących.

Nowe chodniki na ul. Śląskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Przybocznej naczelnik miejscowego wydziału technicznego inż. Gniewiński wygłosił referat w związku ze sprawą ułożenia innych chodników na ul. Śląskiej. Rada Przyboczna po wysłuchaniu referatu postanowiła przystąpić do ułożenia chodników na tej ulicy, zgodnie z przedłożonym jej planem i kosztorysem na 14200 zł. Suma ta będzie rozłożona na właścicieli przyległych działek według dołączonego do kosztorysu rozdzielnika zgodnie z art. 164 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 roku Dziennik Ustaw Nr. 23.

Tyfus na Zawodziu.

W związku z zanotowanemi na Zawodziu wypadkami zachorowań na tyfus zwróciliśmy się do naczelnika Miejskiego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej z prośbą o informacje odnośnie zwalczania tej choroby i izolowania terenu przez nią objętego.

Dowiadujemy się, że w związku z akcją, mającą na celu stłumienie choroby i izolację terenu na polecenie władz sanitarnych miejskich wszystkie studnie na terenie Zawodzia zostały zamknięte na czas nieograniczony, a magistrackie beczkowozy dostarczają 2 razy dziennie wszystkim mieszkańcom Zawodzia wodę z wodociągów bezpłatnie. W ten sposób uniemożliwiono rozszerzanie się choroby, drogą spożycia bakteryj, zawartych w wodzie studziennej. Ponadto zamknięty został całkowicie dostęp do głównego źródła zarazków, do rzeki Kucelinki, do której, jak wiadomo, doprowadzone są wszystkie ścieki.

W szkole powszechnej № 22 zaangażowano specjalną obsługę ubikacyj, która czuwać będzie nad należytym stanem sanitarnym tych miejsc. Młodzież powierzono opiece higjenistki.

W związku z akcją zwalczania tyfusu warto przypomnieć, że jednym z bardzo ważnych środków ostrożności jest częste mycie rąk i niedotykanie artykułów żywnościowych.

Jak się dowiedziałem o wygraniu ćwierć miljona?

Rozmowa ze szczęśliwym wybrańcem fortuny.

W chwili podejmowania wygranej w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej poznaliśmy się z jednym z czterech ćwierćmiljonowców. Jest to właściciel owocarni w Częstochowie.

Pogodny, wesoły, chętnie opowiada o swej wygranej w przeciwieństwie do innych wybrańców fortuny.

— Nazywam się Wincenty C. Nie za leży mi na ukrywaniu nazwiska, i tak wszyscy znajomi moi wiedzą o mojem szczęściu i nie mam się czego obawiać. Gram na loterji stale od szeregu lat, no i cierpliwość zwyciężyła.

— W jakich okolicznościach dowiedział się pan o wygranej? — pytamy.

— Rano ubierałem się do pracy razem z synkiem. Chłopiec mówi: „Posłuchajmy chwilę, dowiemy się przez radjo może wygraliśmy miljon". Zacząłem się śmiać: „Przecież nie znasz numeru losu". Synek wskazał ręką na kredens, gdzie wypisał kredą numer naszej ćwiartki: 40875. Zaczęła się audycja radjowa. Przemówienie dyrektora Markusa, później jakiś szum. Ja przygotowałem się do wyjścia. Nagle usłyszałem: „Miljon złotych padł na numer czterdzieści tysięcy osiemset siedemdziesiąt...". „Pięć" — wykrzyknął mój synek, zagłuszając ostatnią cyfrę wypowiedzianą przez radjo. „Tatusiu, wygraliśmy!" Nie wierzyłem. Po chwili lednak numer powtórzony został wyraźniej. Wiedziałem już o swem szczęściu.

— Poszedłem do pracy, gdzie czeka ło już wiele osób, które, nie wiem skąd, dowiedziały się o mojej wygranej. Składano mi gratulacje; wszyskich częstowałem owocami, jedli ile chcieli. Przyszli też drobni dłużnicy — śmieje się p. C. — powiedziałem im, że ogłaszam „amnestje" i anuluję długi. Mnie spotkało szczęście, niech i inni nają trochę radości.

— Jakie są pańskie najbliższe plany?

— Wracam do Częstochowy i przedewszystkiem podziękuję Matce Boskiej na Jasnej Górze. Wezmę się do swej pracy i będę pracował jeszcze wytrwalej, jak dotychczas. Wydaje mi się, że u nas w Polsce im kto ma więcej pieniędzy — tembardziej powinien pracować. Pomyślę też o jakimś własnym dachu nad głową — kończy uradowany miljoner.

— W jaki sposób jednak można się zbogacić? — zapytujemy szczęśliwca.

— Prosto — należy kupić los u J. Wekslera.

Obwieszczenie Nr. 45-34

Komornik Sądu Grodzkiego, w Częstochowie IV rewiru Stefan Stodółkiewicz, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw. niniejszem obwieszcza, że w dniu 19 kwietnia 1934 roku, o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie na pokrycie należności Antoniego Kozyry i innych, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Franciszka Nawrota do 4-9 części osady włościańskiej zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Golce, gminy Panki, pow. częstochowskiego pod Nr. 123, zawierającej przestrzeni ogólnej 21 mg. 109 pr. gruntu, na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1. Dom drewniany, kryty słomą, o 2-ch ubikacjach mieszkalnych, i sieni.

2. Stodoła o 1 klepisku i 2 sąsiekach, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się.

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) obciążona jest dożywociem na rzecz Pawła i Franciszki małżonków Specjał,

e) należy na prawie własności do Franciszka i Marjanny małż. Nawrot.

Suma szacunkowa praw Franciszka Nawrota 4.444 zł. 44 gr., od której to sumy rozpocznie się licytacja.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10 proc. od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie

Komornik St. Stodółkiewicz.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w sobotę premjera świetnej komedji Wł. Perzyńskiego „Aszantka", w inscenizacji i reżyserji dyr. Galla. — W postaci tytułowej wystąpi p. Ina Benita. Postać Łońskiego odtworzy W. Wojtecki, Barona Kręckiego — W. Malinowski. W innych rolach wystąpią panie: Gallowa, Kopczyńska i Wiland oraz panowie: Brem, Dębicz, Kostrzyński, Orchoń i Piotrowski.

Początek punktualnie o godz. 20-tej.

Ceny normalne. Zniżki nie ważne..

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S-ka.

Jutro, w niedzielę popołudniu o godzinie 15 30 i 17.45 dwa przedstawienia „Zalotników niebieskich" oryginalnej polskiej komedji z życia lotników. Bilety w cenie od 60 gr.

Wieczorem, o godz 20.30 po raz drugi „Aszantka".

W poniedziałek teatr nieczynny z powodu wyjazdu zespołu do Radomska, gdzie w sali teatru „Kinema" — teatr nasz wystawi popcłudniu „Fircyka w zalotach", wieczorem zaś świetną komedję „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Gdzie należy kupić los. Zbliża się ciągnienie I-ej klasy. Zastanawiamy się nad wyborem kolektury. Otóż w szczęśliwej kylekturze—znajdziesz szczęśliwy los, a kolekturą szczęśliwą jest bezsprzecznie kolektura Wolanowa, gdzie w ubiegłej 4 klasie znów padła wielka wygrana **złotych 150.000 na Nr. 88.281.**

Prosimy więc zapamiętać: J. Wolanow w Warszawie, ul. Marszałkowska № 154

Zamiejscowi mogą wpłacać na PKO konto № 18.814.

Z zabawy maskaradowej na lodzie. Zaniedbany u nas dotychczas sport łyżwiarski, drgnął i zbudził się do życia w karnawałowej szacie na terenie uroczej ślizgawce w kotlinie parku Staszica. Wprawdzie ślizgających się w przebraniu było bardzo niewielu i żaden z kostjumów nie kwalifikował się do nagrody, zato zabawa młodzieży w wesołym nastroju z ognistemi świetlikami wrzała parę godzin. Na zakończenie zabawy odbył się konkurs jazdy figurowej w którym zostały wyróżnione dwie pary mianowicie: pierwszą nagrodę zdobyła p. Kowalska z p. Jezierskim i drugą p. Burhartówna z p. Malec, nagrody zostaną doręczone w poniedziałek o godz. 12-ej w biurze Plantacji Miejskich.

W konkursie sędziowali p. p.: Barylski, Szufleta i Sulima.

W razie pomyślnej pogody zabawa lodowa zostanie powtórzona w niedzielę 4 lutego od godz. 9 do 17.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom syna i brata naszego

CEZAREGO KANIEWSKIEGO

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu w osobach ks. prefekta Gawrona Władysława, ks. profesora Bogumiła Kasprzaka, ks. Krawczyka, oraz J. Wielmożnemu Panu Przełożonemu gm. m Częstochowy Janowi Mackiewiczowi, J. W. P. Dr. Tadeuszowi Biluchowskiemu za okazaną pomoc w czasie choroby, p. p. Naczelnikom Adamowi Kozłowskiemu i Janowi Nowakowskiemu, Redakcji „Słowa Częstochowskiego", Zrzeszeniu Literatów i Dziennikarzy, Red. p. Stefanji Szadkowskiej, p. Czesławowi Otrębskiemu, p. Ludomirowi Kucharskiemu, krewnym, kolegom i przyjaciołom zmarłego, pracownikom Magistratu m. Częstochowy, personelowi i służbie szpitala powszechnego, wyrażamy tą drogą z głębi serca staropolskie Bóg zapłać.

RODZICE i BRACIA.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom Ukochanej Mateczki

ś. p.

Antoniny Poliszewskiej

składamy tą drogą z głębi stroskanych serc staropolskie „Bóg zapłać".

Córka i synowie.

Cała Czestochowa na uroczystej manifestacji

z okazji uchwalenia Nowej Konstytucji.

W świątecznym nastroju odbyła się w naszem mieście wczoraj podniosła manifestacja całego społeczeństwa częstochowskiego z okazji uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji. Wszystkie domy w mieście udekorowane były flagami o barwach narodowych. Na murach miasta rozplakatowano odezwę komitetu obywatelskiego, zapowiadającego z tej okazji nabożeństwo na Jasnej Górze.

Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym wzięli udział przedstawiciele ludności wszystkich gmin naszego powiatu, Federacja, Straż Przednia, Legjon Młodych, POW,, dwie kompanje Strzelca, Organizacja Młodzieży Pracującej Straż Ogniowa z miasta i powiatu, Zielona Gromada, kolejarze, pocztowcy, młodzież szkół średnich uczniowie i uczenice obu gimnazjów żydowskich. W pochodzie wzięli również liczny udział przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego oraz delegacje zrzeszeń i organizacyj, gminy żydowskiej Z. Ż. U. W. N. P., Żydowskiego Bloku Gospod. Współpracy z Rządem, Demokratycznego Bloku, Centralnego Zw. Rezerwistów itd.

Pochód, rozwinięty na znacznej przestrzeni, przz dźwiękach orkiestr przemaszerował alejami i powrócił na plac magistracki, gdzie z specjalnie ustawionej trybuny przemówił do zebranych zasłużony działacz niepodległościowy, b. prezydent miasta p. R. Jarmułowicz.

Mówca w mocnych słowach, charakteryzując czasy obecne, stwierdził, że uchwalona przez Sejm obecny nowa Konstytucja nie jest zdarzeniem przypadkowem, ale koniecznością dziejową. Polska, położona między dwoma potężnemi mocarstwami musi mieć silny rząd, by w każdej chwili państwo mogło być gotowe do obrony swej niepodległości. W zrozumieniu znaczenia tego faktu obóz na czele którego stoi Marszałek Piłsudski podejmuje na swe barki ciężkie brzemię odpowiedzialności, a etapem na drodze do mocarstwowego stanowiska Polski jest uchwalona 26 stycznia b. r. nowa Konstytucja.

Poddając ostrej krytyce taktykę opozycji, która zajęła wobec nowego aktu konstytucyjnego stanowisko negacji i sabotażu, mówca przypomina radość części dzisiejszej opozycji z jaką powitano carską konstytucję 1905 r. i dziesięć lat później pełną kłamstw odezwę wielkoksiążęcą o zjednoczeniu pod pretektoratem Rosji wszystkich ziem polskich.

Przemówienie swe zakończył mówca okrzykami na cześć Pana Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, prezesa BBWR. płk. Sławka, które wszyscy zebrani powtórzyli z entuzjazmem trzykrotnie.

Bezpośrednio po przemówieniu i odegraniu hymnu „Pierwszej Brygady" pochód został rozwiązany.

ZBRODNICZY WŁAŚCICIEL DOMU

usiłował otruć arszenikiem całą rodzinę.

Na tle sporu o dom powstał straszny plan zemsty.— Kawa i cukier mogły zatruć 300 osób.—Aresztowanie zbrodniarza.

W październiku ub. roku lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wiadomość o wypadku zatrucia kawą, w niezwykle tajemniczych okolicznościach, rodziny właściciela sklepu masarskiego, p. Woźniaka, zamieszkałej przy ul. Rynek Wieluński 6.

Cała rodzina i służba uległy wówczas zatruciu: dwoje dzieci 4 letnia Mieczysława, 6 letnia Marjanna, Jan Woźniak i żona jego, Mieczysława, oraz służący Bronisław Zamachowski i służąca Franciszka Kowalczyk.

Bezpośrednio po spożyciu śniadania, wszyscy dostali silnych wymiotów, połączonych z okropnemi bólami żołądka. Objawy zatrucia najsilniej i najgroźniej wystąpiły u 4 letniej córki i u służącej Kowalczykówny, która powróciwszy z miasta ze sprawunkami dostała torsji i ataków bólu.

W momencie, kiedy Kowalczykówna wróciła do mieszkania Woźniaków weszła ich sąsiadka, Bystrowa, która widząc wijącą się w bólach rodzinę, kazała sprawdzić cukier, wzbudzający podejrzenie swoim wyglądem.

Ponieważ stan zdrowia wszystkich osób był bardzo groźny, natychmiast wezwano pogotowie, którego lekarz zastosował odpowiednie zabiegi tak, że w kilkanaście dni po wypadku wszyscy powrócili do zdrowia.

Kto wie, czy kiedykolwiek sprawa zbrodniczego zamachu na życie sześciu osób byłaby wyszła na jaw, gdyby nie sensacyjna ekspertyza. Oto zaraz po zatruciu wysłano do Państwowego Zakładu Badania Żywności w Łodzi, próbkę kawy osłodzonej i cukru. Przed kilku dniami nadesłano do władz w Częstochowie analizę z rewelacyjnem orzeczeniem.

Stwierdzone zostało, że zarówno kawa jak i cukier zawierały arszenik, w ilości całkowicie wystarczającej do otrucia 300 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy, władze przystąpiły do śledztwa w celu wykrycia sprawcy zamachu na życie całej rodziny. W toku dochodzenia ustalono, że truciznę do cukru wsypał 40-letni Władysław Bystry, współwłaściciel domu przy Rynku Wieluńskim nr. 6, którego połowa należy do Woźniaka.

Bystry zapałał nienawiścią do Woźniaka za to, że w domu, w którym mieszkali Bystry miał otworzyć sklep i tranzakcja ta przynieść mu miała około 1200 złotych zysku, tymczasem projektowi temu sprzeciwił się Woźniak i sprawa nie doszła do skutku.

Ten krok Woźniaka zadecydował, że Bystry postanowił pozbyć się wspólnika i zakradłszy się niespostrzeżenie do mieszkania wsypał do cukru sporą dozę arszeniku.!

Według informacji, powodem trucicielskiego zamachu miał być fakt nabycia na licytacji przez Woźniaka połowy domu Bystrego.

Jakie jest rzeczywiste tło zamachu, wyjaśni śledztwo.

Wczoraj z polecenia władz prokuratorskich Bystry został aresztowany i osadzony w więzieniu.

OGŁOSZENIE.

W dniu 12 lutego 1934 roku w Zarządzie Miejskim miasta Częstochowy odbędzie się pisemny przetarg ofertowy na dostawę:

około 3,000 m³ wapienia krzemienistego łamanego do tłuczeń lub tłucznia gotowego II kat.

„ 2,300 m³ wapienia łamanego na pokład.

Projekty umowy, kosztorysy ślepe i warunki techniczne można nabywać za opłatą 5 złotych w Biurze Miejskiego Zarządu Drogowego (pokój Nr. 9, budynek Wydziału Technicznego) w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z kwitem Kasy Miejskiej na wpłacone w gotówce lub papierach wartościowych wadjum przetargowe w wysokości 5% od oferowanej sumy w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę materjałów kamiennych" będą przyjmowane w Wydziale Technicznym, pokój № 2 do godz. 12 tej w dniu 12 lutego 1934 r.

Oferty mogą opiewać na całość, lub tylko część dostawy.

Miejski Zarząd m. Częstochowy zastrzega sobie wybór oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 lutego 1934 r. o godz. 12 min. 15.

Zarząd Miejski m. Częstochowy.

Zaopatrzenia inwalidzkie dla robotników. Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników przystąpił do wypłacania zaopatrzeń inwalidzkich robotnikom, nieposiadającym środków utrzymania (bezrobotnym), którzy w dniu 1 stycznia 1934 r mieli ukończone 65 lat życia. Zaopatrzenie wynosi 20 zł. miesięcznie i przysługuje robotnikom, urodzonym przed 1 stycznia 1869 r., bez różnicy płci, nie wyłączając służby domowej, pozbawionym środków utrzymania, którzy byli poprzednio w ciągu ostatnich 14 lat przynajmniej przez 4 lata zatrudnieni na obszarze państwa polskiego, z wyjątkiem województw poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części woj. śląskiego. Prawo do zaopatrzenia przysługuje tylko obywatelom polskim i dotyczy również robotników, którzy nie byli wcale ubezpieczeni w Zakładzie ubezp. emeryt. robotn.

Uprawnieniem do zaopatrzenia inwalidzkiego nie są objęci robotnicy rolni.

Robotnicy, pragnący uzyskać zaopatrzenie inwalidzkie, winni zgłosić w miejscowej ubezpieczalni społecznej (dawnej Kasie Chorych) pisemne lub ustne roszczenie oraz przedstawić następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) dowody z pracy, stwierdzające, że w okresie od 1 stycznia 1920 r. byli przynajmniej w ciągu 4 lat zatrudnieni, 4) zaświadczenie właściwej władzy (starostwa, zarządu miasta lub gminy) o braku niezbędnych środków utrzymania.

Jaką będziemy mieli pogode w lutym?

Astrometeorolog, p. Fr. Prengel, z Bydgoszczy, przepowiada następującą prognoze na m. luty:

Pierwsza dekada (od 1 do 10 lutego): Pogodniej i mroźniej we wschodnich i częściowo w południowych dzielnicach kraju. Pozatem przeważa w niniejszej dziesiątce dni pogoda pochmurna lub mglista z dłuższemi rozpogodzeniami na początku i końcu dekady. Z początku wahania temperatury z miejscową odwilżą.

W następne dni zaznaczy się silniejszy napływ zimna z północnego wschodu, powodujący prawie w całym kraju znaczny spadek temperatury. Pod koniec tej dekady lub na początku następnej liczyć się trzeba z ponownem ociepleniem. Porywiste wiatry z kierunków zmiennych. Skłonność do miejscowych opadów, silniejszych na północy kraju i w górach, istnieje szczególnie około 1, 4 i 8 lutego. Miejscami niewielka zamieć śnieżna.

Druga dekada (od 11 do 20 lutego): Po dość pogodnym lub zmiennym początku, w następne dni szybki wzrost zachmurzenia i temperatury oraz przelotne opady w postaci śniegu lub śniegu z deszczem. Później znowu pogodnie lub słonecznie przy chwilami chmurnieszym stanie nieba.

Wskutek wypromieniowania w pogodni noce zaznaczą się większe wahania między stosunkowo łagodną temperaturą dzienną, a miejscami silnie mroźną nocą. W niniejszej dekadzie wietrzno lub burzliwie na wybrzeżu. W górach możliwy wiatr halny. Lokalne mgły.

Trzecia dekada (od 21 do 28 lutego): Pogodniej i mroźniej na wschodzie i po łudniu Polski. W innych dzielnicach przeważa pogoda zmienna lub mglista z wzrostem zachmurzenia i skłonnością do przelotnych opadów na początku i w połowie niniejszej dekady. Ogółem nocą lekki lub umiarkowany mróz, przechodzący w dzień w odwilż. Pod koniec miesiąca aura niespokojna ze skłonnością do nagłych zmian.

Krytyczne koustelacje, manifestujące się ważniejszemi wydarzeniami, większem podnieceniem lub katastrofami wszelkiego rodzaju w licznych krajach świata, przypadają ściśle na 1, 4, 6 do 8, 13 do 20, 22, 25 i 28.

Niebezpieczeństwo katastrof żywiołowych, powodzi i trzęsienia ziemi grozi przedewszystkiem w ciągu pierwszego, w końcu drugiego i w połowie czwartego tygodnia.

Pozatem jednak wskazuje luty szereg dobrych konstalacyj, które znajdą wyraz w postaci korzystnych planów, reform, przeobrażeń, projektów lub doniosłych konferencyj, głównie odnośnie dziedzin jak finanse, gospodarstwo, handel, prawo, polityka, wynalazki (elektrotechnika) i sztuka.

Zemsta złodziei za ukazanie ich w sztuce

Jeszcze przed rokiem żydowski świat przestępczy wypowiedział wojnę b. swemu towarzyszowi, Ickowi Ferberowiczowi, występującemu pod przezwiskiem „Urkie Nachalnik“. Ferberowicz odbył ostatnio karę 8-miu lat więzienia w Rawiczu i mając ambicje literackie, napisał swój życiorys przestępczy w roli bohatera głównego.

W życiorysie tym podał Urkie Nachalnik szczegóły z życia przestępców. To właśnie wywołało wrzenie wśród przestępców, którzy zarzucają Nachalnikowi, że będąc tylko „przeciętnym rzezimieszkiem“, a raczej nawet tylko paserem! przedstawił się w swym życiorysie za „wielkiego złodzieja“, ukazując nadto fałszywe obyczaje, panujące wśród świata złodziejskiego. Swego czasu odbyła się w jednej z melin złodziejskich dintojra, na której postanowiono „sprzątnąć“ Nachalnika. Powiadomiony o tem Ferbowicz powziął środki ostrożności, dzięki czemu uniknął samosądu byłych swoich kolegów. Złodzieje jednak wywarli swą zemstę na Nachalniku. W teatrze żydowskim „Scala“, przy ulicy Dzielnej w Warszawie wystawiona została sztuka p. t. „Dintojra“, oparta na zwierzeniach Urkie Nachalnika. W nocy z niedzieli na poniedziałek złodzieje włamali się do teatru, gdzie rozbili drzwi w garderobach aktorów, poczem skradli wszystkie kostjumy i rekwizyty z tej sztuki, a nawet poniszczyli dekoracje. Dyrekcja teatru oblicza straty na 10.000 zł.

O czem każdy wiedzieć powinien:

TEKST NOWEJ KONSTYTUCJI.

(dokończenie).

Sądy.

49. Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przez wymiar sprawiedliwości Sądy strzegą ładu życia zbiorowego i kształtują moralność społeczeństwa.

Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli.

Orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane ani uchylane przez inne organa władzy.

Sądy nie mają prawa badać ważności aktów ustawodawczych, należycie ogłoszonych.

50. Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią.

Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce lub w stan spoczynku, wbrew swojej woli, jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach ustawą przewidzianych.

Zasada ta nie dotyczy przypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w ordynacji sądów, postanowioną przez akt ustawodawczy.

Prezesi sądów mogą być nawet poza organizacją przenoszeni do sądu wyższego na stanowiska sędziowskie.

51. Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega ani karany za czyn, przez prawo niezabroniony, ani też zatrzymany bez nakazu sądowego dłużej, niż 48 godzin.

Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w przypadkach, przewidzianych w ustawie.

Ustawy przeprowadzą zasadę, iż od karnych orzeczeń władz administracyjnych, zapadłych w pierwszej instancji służyć będzie prawo odwołania się do sądu.

52. Powołuje się:

a) Sąd Najwyższy do spraw sądowych cywilnych i karnych.

b) Najwyższy Trybunał Administracyjny do orzekania o legalności aktów administracyjnych oraz

c) Trybunał Kompetencyjny do rozstrzygania sporów o właściwość między sądami a innemi organami władzy.

Odrębną organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tego postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określą ustawy.

53. Do orzekania w sprawach ministrów, senatorów i posłów, pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjnej powołuje się Trybunał Stanu, złożony z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz 5 ciu sędziów.

Sędziów Trybunału Stanu i ich zastępców powołuje na okres trzyletni Prezydent Rzeczypospolitej z pośród sędziów sądów powszechnych, przedstawionych w liczbie podwójnej w połowie przez Sejm, a w połowie przez Senat, z równomiernem uwzględnieniem kandydatów każdej z Izb Ustawodawczych.

Administracja państwowa.

54. Administracja państwowa jest służbą publiczną.

Jej organami są:

a) administracja rządowa,

b) samorząd terytorjalny,

c) samorząd gospodarczy.

55. Dla celów administracji ogólnej Państwo będzie podzielone pod względem terytorjalnym na obszary administracyjne, a mianowicie województwa, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie.

Podział na województwa określi ustawa; podział województw na powiaty, a powiatów na gminy określą rozporządzenia Rady Ministrów.

Gminy miejskie mogą w warunkach, oznaczonych ustawą, otrzymać w zakresie administracji ogólnej uprawnienia powiatu lub województwa grodzkiego.

56. Organizację administracji rządowej określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

57. Stosownie do podziału Państwa na obszary administracyjne powołuje się do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny.

Nadzór nad działalnością samorządu sprawuje Rząd przez swoje organa lub przez organa samorządu wyższego stopnia.

58. Dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący izby rolnicze, pracy wolnych zawodów oraz inne zrzeszenia publiczno-prawne.

Do rozważań zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opinjowania o projektach ustaw gospodarczych tudzież harmonizowania poczynań w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego może być ustawą powołana Naczelna Izba Gospodarcza.

Nadzór nad działalnością samorządu gospodarczego sprawuje Rząd przez powołane do tego organa.

Kontrola państwowa.

59. Do kontroli pod względem finansowym gospodarki Państwa oraz związków publiczno-prawnych, bada ia zamknięć rachunków Państwa, przedstawienia Sejmowi corocznie wniosków o absolutorjum dla Rządu — powołuje się Najwyższą Izbę Kontroli, opartą na zasadzie kolegjalności i niezawisłości członków jej kolegjum.

Najwyższa Izba Kontroli jest niezależna od Rządu.

Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Najwyższej Izby Kontroli a na jego wniosek i z jego kontrasygnatą mianuje i odwołuje członków jej kolegjum.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli jest za sprawowanie swego urzędu odpowiedzialny według zasad, ustalonych dla odpowiedzialności ministrów.

Stan zagrożenia Państwa.

60. W razie zagrożenia Państwa z zewnątrz, jak również w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających ustrojowi lub bezpieczeństwu obywateli — Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej zarządzi stan wyjątkowy na obszarze całego Państwa lub części zagrożonej.

Zarządzenie takie będzie przesłane do Sejmu w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia.

Jeżeli Sejm jest rozwiązany zarządzenie o ogłoszeniu stanu wyjątkowego będzie złożone nowoobranemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu.

Sejm może żądać uchwalenia zarządzenia.

Wniosek taki nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

Jeżeli Senat wypowie się za uchwałą Sejmu Rząd niezwłocznie uchyli zarządzenie.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego daje Rządowi prawo zawieszenia na czas trwania tego stanu swobód obywatelskich oraz możność korzystania z uprawnień szczególnych, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym.

61. W razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony Państwa Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi stan wojenny na obszarze całego Państwa lub jego części.

Podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo do unieważnienia Izb Ustawodawczych, wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem zmiany Konstytucji, przedłużyć kadencję Sejmu do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać, odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach dostosowanych do potrzeb obrony Państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw, wchodzących w zakres działania Izb Ustawodawczych. Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłoniony przez te Izby w głosowaniu stosunkowem.

W czasie trwania stanu wojennego Rząd korzysta z uprawnień, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym, a nadto z uprawnień szczególnych, określonych ustawą o stanie wojennym.

Zmiana Konstytucji.

62. Zmiana Kostytucji może być dokonana z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu lub 1/4 ustawowej liczby posłów.

Wniosek, postawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej, może być głosowany tylko w całości i bez zmian lub ze zmianami, na które Rząd imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej wyrazi zgodę.

Ustawa, zmieniająca Konstytucję z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, wymaga zgodnych uchwał Sejmu i Senatu powziętych zwykłą większością głosów, z inicjatywy zaś Rządu lub Sejmu — zgodnych uchwał, powziętych większością ustawowej liczby posłów i senatorów.

Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu 30 dni po otrzymaniu ustawy, zmieniającej Konstytucję zwrócić ją Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej, niż na następnej kadencji.

Jeżeli Izby Ustawodawcze uchwalą ponownie ustawę bez zmian. Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi jej moc i zarządzi ogłoszenie, chyba, że rozwiąże Sejm i zarządzi odnowienie się Senatu w pełnym składzie.

63. Art. 99, 109 — 118 i 120 Konstytucji 17 marca 1921 roku zachowują swą moc.

Potworny morderca rodziny.

Z Chicago donoszą o pcnurej tragedji, jaka się rozegrała w domu polskiego robotnika, 25 letniego Jana Piotrowskiego, który w okrutny sposób zamordował 23-letnią żonę, Annę, oraz dwoje dzieci.

Po aresztowaniu go podał początkowo Piotrorowski. że morderstwa dokonał w chwili schwytania żony na gorącym uczy ku zdrady małżeńskiej, później jednak przyznał się, że powodem zbrodni była chęć podjęcia 500 dolarów, na które żona była ubezpieczona, gdyż znudziła mu się ciężka praca robotnika i pragnął zakupić farmę z hodowlą kur.

Pewnego dnia wrócił do domu i zamordował znienacka żonę, a gdy nadeszła kilkoletnia córeczka, przypomniawszy sobie, że dziecko było również ubezpieczone na 100 dolarów, położył je trupem tem samem narzędziem zbrodni.

Kiedy już opuszczał mieszkanie, ujrzał płaczącego synka, którego „nie mając serca uderzyć“, wrzucił do wanny napełnionej wodą i tak długo tam trzymał aż dziecko przestało żyć.

Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni Piotrowski wrócił najspokojniej do pracy, po której ukończeniu, jak zazwyczaj przybył do domu, gdzie go aresztowano.

Cyrk Kludsky‘ego dziełem Polaka.

Jak już donosiliśmy, znany niemal w całej Europie cyrk Kludsky‘ego uważany zresztą za jedno z największych przedsiębiorstw tego rodzaju w świecie, znalazł się ostatnio w trudnościach płatniczych i ostatecznie został sprzedany do Niemiec. Nabywcą jest firma Alfred Ruhe w Ahlfeld koło Hannoveru, a w ten sposób cyrk ten uważany dotąd za instytucję austrjacką opuści swoje dotychczasowe miejsce pobytu, to jest Wiedeń.

W związku z tem pisma wiedeńskie podają dosyć interesującą historję tego przedsiębiorstwa, którego zapoczątkowaniem były pierwsze zakupy i mała menażerja, zorganizowana przez Jana Kludskiego, który należał do orszaku króla Jana Sobieskiego, spiesząc na obronę Wiednia. Jako cyrk wędrowny znaną była ta instytucja w Europie środkowej w ciągu wieku XVIII, a jej sławę utrwalił Antoni Kludski, szczęśliwy ojciec 21 synów, z których większość zatrudniał u siebie. Rozrastając się w dalszym ciągu, instytucja ta poniosła jednak znaczne straty w czasie wojny światowej, została natomiast zorganizowana przez ostatnich jej posiadaczy braci Karola i Rudolfa Kludskych.

Do jakich doszła rozmiarów, tego dowodzą następujące cyfry: własny park 150 specjalnych samochodów ciężarowych, o ile podróżowano koleją, potrzebował ten cyrk do swego przewozu dwu osobowych pociągów, złożonych z 80 własnych wagonów. Posiadał 24 słonie, 120 rozmaitych koni, pomieszczenie na 10.000 widzów itd. Większość zwierząt, należących do tego cyrku, znajdzie się teraz w europejskich ogrodach zoologicznych, gdyż nowy nabywca likwiduje całkowicie imprezę cyrkową

Człowiek, który chciał przenieść dom.

W dużym trzypiętrowym domu w Lizbonie zajmował mieszkanie profesor fizyki na uniwersytecie tutejszym On — Tressiene.

Pewnego dnia złożył profesor wizytę wszystkim mieszkańcom domu i uprzedził ich, że dom, w którym mieszkają, będzie przedmiotem eksperymentu, oni jednak nie powinni się tem przejmować.

Oświadczenie profesona przyjęto dość spokojnie, sądząc, że jest to jakiś niewinny żart.

Nazajutrz jednak rozegrała się niesamowita scena: profesor wparł się z całych sił plecami w dom i wydawał jakieś dzikie, nieartykułowane okrzyki.

Policjantowi, który się zjawił na miejscu, tłómaczył On — Tresiene, że połknął siedem gramów radu, co spotęgowało jego siły w takim stopniu, iż może przesunąć dom sam bez niczyjej pomocy o paręset metrów dalej.

Policjant i zwabieni okrzykiem przechodnie zorjentowali się, że mają przed sobą warjata.

Wezwano karetkę pogotowia i z pomocą sanitarjuszy ubezwładniono szaleńca, którego odwieziono do zakładu dla obłąkanych.

Scena ta wywarła na lokatorach domu wielkie wrażenie, gdyż On — Tressienne, człowiek w wieku 37 lat znany był jako zrównoważony, prowadzący spokojny tryb życia.

RADJO.

WARSZAWA 4 lutego

9.00 Sygnał czasu 9,05 Gimnastyka. 9,20 Płyty gramofonowe. 9.35 Dziennik poranny 9,40 Płyty gramofonowe 9,55 Chwilka gosp. domowego 10.00 Płyty gramofon. 10.30 Nabożeństwo z katedry św, Jana w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bież 12.10 Wiad. metoor. 12,15 XX-ty poranek symf z Filh. Warsz. 14,00 „Gawęda z rolnikami“. 14,30 Płyty gramofonowe. 14,55 Muzyka 15.00 Transmisja ze Lwowa 15.20 Transmisja ze Lwowa 16,00 Transmisja ze Lwowa 16,30 Płyty gramofon. 16,45 Kwadrans poetycki. 17.00 Pogadanka p. t. „Tatuś obiecał pójść ze mną do kina“. 17.15 Koncert polskiej muzyki ludowej 18.00 Słuchowisko „Oszukany oszust“. 18.40 Piosenki 19 00 Program na dzień następ. 19.05 Rozmaitości 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży 19.45 Repertuar teatrów warsz. 19,50 Myśli wybrane 19.52 Muzzka operowa 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 „Na śladach Atlantypy“, feljeton. 21,15 Na wesołej lwowskiej fali. 22,15 Wiadomości sportowe 22,25 Muzyka tan. 23,00 Wiad. meteor. dla komunik. lotn. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan.

KATOWICE 4 lutego

9,00 Audycja poranna z Warszawy 10,00 Płyty gramofon. 10,30 Nabożeństwo z Warszawy 11.57 Sygnał czasu 12,05 Program na dzień bież. 15.10 Transmisja z Warsz. 14,15 Wiadom bież. 14.20 Płyfy gramofon. 15.00 „Co słychać na Sląsku“ 15,20 Transmisje ze Lwowa 16,30 Płyty gramofon. 16‘45 Transm z Warszawy 18.40 „Bery i bojki śląskie“. 19,10 Rozmaitości 19,15 Płyty gramofonowe 19,45 Program na dzień nast. 22,25 Wiado-sport. 22.30 Traasmisja z Warszawy.

WARSZAWA 5 lutego

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej 11.50 Repertuar teatrów warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofon. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 Płyty gramofon 12 55 Dzien. południ. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Kronika harcerska. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Utwory na altówkę i fortepian. 16.20 Recital śpiewaczy 16.40 Francuski 16.55 Płyty gramofonowe, 17.10 Koncert 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza“. 18.00 Odczyt z Krakowa 18.20 Audycja żołnierska 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości 19.25 Odczyt aktualny 19.40 Wiadom. sportowe 19.47 Dziennik wieczorny 20.00 Myśli wybrane. 20.05 „Marta“ — opera komiczna w 5-ciu obrazach Fr. Flotowa. Transmisja z Krakowa. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. i komun. kom. polic. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 5 lutego

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Transmisja z Warszawy. 12.33 Płyty gramofon. 12.55 Tran. z Warsz. 15.20 Urzęd. ceduła Gieły Zboż. i Towar. 15.25 Transmisja z Warsz. 15.40 „Strażak Sląski“. 16.55 Płyty gramofonowe. 18.00 Tr. z Krakowa i Warsz. 18 45 Płyty gramofon. 19.00 Program na dzień nast 19 05 Rozmaitości. 19.25 Tran. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Tran z Warszawy

ARCHIBALD CLAVERING GUNTER.

A wszystko z miłości...

2) POWIESC.

Ale teraz ocalenie stało się o wiele trudniejszem. Errol miał sobie za obowiązek ratować tę kobietę, nie przychodziło mu nawet na myśl, aby ją mógł opuścić.

Wojska przeszły, dzikie okrzyki tłumu przebrzmiały.

— Co pan uczynić zamierza? — spytała lady Annerley.

— Cicho! — szepnął Errol, nastawiając ucha,

Doleciał go szelest nabijanego rewolweru, a jednocześnie odgłos cichych kroków.

— Stój, bo dam ognia! — zawołał.

— To ja, to tylko ja, sahibie—odezwał się po angielsku głos dźwięczny, z wybitnym akcentem ormiańskim.

— Ach to ty, Osmanie. No i cóż, znalazłeś żywność?

— Nic zgoła. Sklepy pozamykane, ludzie uciekli, na ulicach pustki. Jest jednak o jakie czterysta kroków stąd kawiarnia, utrzymywana przez Turka, ten nie opuści swego mienia, wolałby życie postradać. Znam już go dobrze, Chodźmy tam, jeżeli sahib nic przeciwko temu nie ma.

— I owszem. Umieram z głodu. Od wyjazdu z Kairu nie miałem nic w ustach.

— Mogę pana poczęstować winem i biszkoptami, które pozostały na moim stole—wtrąciła lady Annerley.

— Że uczczę należycie taki poczęstunek, tego możesz być pani pewną!—zawołał wesoło i miarkując się, dodał: — proszę darować to samolubstwo człowiekowi zgłodniałemu. Zapominam, że i pani potrzebuje wzmocnienia.

— Bynajmniej, niema jeszcze dwóch godzin, jakeśmy zjadły obiad, ja i Marta.

— Marta?

— To moja panna służąca. Zostawiłam ją drżącą ze strachu w numerze. Idę po wino i biszkopty.

Nie czekając odpowiedzi, wybiegła.

— Sahib ma z sobą damę? — pytał dragoman.

— Dwie nawet, jak się okazuje.

— To źle! bardzo źle! Po co się obarczać kobietami w taką noc straszną?

— Ja tych kobiet nie opuszczę — oświadczył Errol stanowczo. — A jeśli mi pomożesz do wynalezienia im jakiej bezpiecznej kryjówki, to możesz liczyć na sutą nagrodę.

— Niepodobna, sahib, gdzieżbyśmy mogli je ukryć? Wszyscy prawie Europejczycy odjechali lub odpłynęli, a wielu Egipcjan uciekło przed angielskiemi armatami. Dzień jutrzejszy będzie pamiętny dla Aleksandrji.

W głosie przebijała nienawiść. Był to człowiek nie wzbudzający wcale zaufania, nawpół Ormianin, nawpół Arab mówił wszystkiemi językami, znał wszystkie kraje pod słońcem. Errol nie złowił uchem tego odcienia nienawiści.

— Możnaby znaleźć schronienie w jednym z opuszczonych domów muzułmańskich — nadmienił Errol. — Nikomu na myśl nie przyjdzie w mieszkaniu prawowiernego szukać europejskich zbiegów.

— To myśl niezła. Ale znaleźć taki dom wśród nocy będzie rzeczą trudną... i kosztowną.

— Mniejsza o to!

— Czy możemy zapalić światło, panie Errol?—spytała, stając we drzwiach lady Annerley.

Osman zasunął ciężkie firanki

— Teraz już nas światło nie zdradzi — rzekł.

Gdy się odwrócił, z piersi jego padł okrzyk podziwu. Errol zapalił świecę, w bladym jej połysku dragoman ujrzał twarz lady Annerley i zdało mu się, że ma przed sobą huryskę, zstępującą z raju Mahometa na ziemię.

Nie dziw, że piękna Angielka wzbudziła taki zachwyt w Ormianinie, bardzo wrażliwym z natury na piękność niewieścią. Wyglądała istotnie jak zjawisko nieziemskie w leciuchnym obłoku, w czarnej przejrzystej zasłonie, z pod której wyłaniała się jej biała twarz, łabędzia szyja i ręce.

Niedostrzegając sprawionego wrażenia, wydawała rozkazy służącej, polecając jej dragomana, sama zaś nalała wina Errolowi. Niepomny na przepisy proroka, Osman wychylił do dna swój kieliszek.

— Słuchajno — rzekł do niego Anglik. widząc, że się pokrzepił i sił nabrał — pobiegniesz natychmiast i znajdziesz nam parę osłów.

— Osłów! tak późno. Będą kosztować drogo!

— Bez uwag! Powiedziałem ci już raz, że zapłacę, ile będzie trzeba.

— Mam w swoim pokoju z tysiąc funtów szterlingów w banknotach, a oprócz tego trochę pieniędzy francuskich i angielskich — zawołała lady Annerley. — Mam także te brylanty i inne jeszcze klejnoty... Wszystko to, naturalnie, jest do pańskiego rozporządzenia, panie Errol.

Osman z pod spuszczonych powiek rzucił spojrzenie pożądliwe, zbliżył się do swego pana.

— Poco sahib ma zmieniać zamiar poprzedni — szepnął — najlepiej dopłynąć do portu, do okrętów, ja kobiety wezmę w opiekę.

— Zostaną pod moją opieką. Ukryję w miejscu pewnem, przysięgam na brodę Proroka.

— Ani słowa więcej — przerwał mu Errol ostro.

— Jakto? Możesz pan życie swe uratować, opuszczasz taką sposobność dla kobiet obcych, nieznanych? — zawołała lady Annerley. — Uciekaj panie Errol. Nie trać chwili czasu. Ja się nie boję. Ten człowiek przysiągł.

Urwała, słowa w ustach jej zamarły, dostrzegła bowiem straszny błysk w oczach Ormianina — błysk ten zagasł natychmiast, ale zrozumiała jego znaczenie i przebiegł ją dreszcz grozy.

— O, nie zostawajmy same z tym szatanem — błagała jej panna służąca.

— Tracimy czas drogi — przerwał Errol głosem stanowczym. — Nie opuszczę pań pod żadnym pozorem. Niewiele mam przy sobie pieniędzy i tytułem pożyczki przyjmuję sumę, którą mi pani ofiarujesz. Gdyby mi się co zdarzyło, ojciec mój. jeden z najbogatszych fermerów w Australji, dług mój spłaci.

— Czy ojciec pański jest bogaty i... szczęśliwy?—spytała Sara.

— Tak, bogaty. A czemużby nie miał być szczęśliwym? Jest przytem najzacniejszym człowiekiem pod słońcem.

— Nie wiedziałam... — Nie znam go wcale. Pójdę po te pieniądze.

Wyszła szybko, jak gdyby uciekając przed zmorą. W chwili gdy z torby podróżnej wyjmowała pieniądze i kosztowności, zapukano do drzwi.

— Czy mogę wejść? — pytał Errol. — Osman powiada, że bezpieczniej jest się przebrać po egipsku, ja już znalazłem kostjum — ktoś go zostawił w hotelu. Wszędzie pustki. Możeby i pani coś obmyśliła dla siebie

— Nic łatwiejszego. Niech pan spojrzy — mówiła lady Annerley, zarzucając czarny płaszcz na ramiona i ukrywając twarz pod zasłoną.

(d. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.